

Musimy trzymać się większości – to jest demokracja

19 listopada 2010

Powyższy frazes powtarzają politycy i urzędnicy, by uzasadniać państwowy przymus we wszystkich sferach ludzkiego działania. Twierdzą oni, że ktoś, kto występuje przeciwko posunięciom wspieranym przez większość, musi być antydemokratyczny, a w związku z tym jest też wrogiem wolności. Ale przecież wolność i demokracja to nie to samo. Demokracja jest formą ustrojową, w której rządzeni, w oparciu o głos większości, posiadają pewien wpływ na rząd. Wolność jest stanem, w którym jednostki mogą działać według swoich własnych zainteresowań, będąc wolnymi od ingerencji innych, włączając w to rząd – o ile nie przekroczą podstawowych praw innych ludzi.

By ludzie byli wolni, władza – nawet władza demokratyczna – musi być ograniczona. Większości bowiem mogą być tak samo tyranami jak dyktatorzy. Już autorzy zbioru *Federalist Papers* [1] ostrzegali nas przed niebezpieczeństwami „despotycznego majorytarianizmu”. Naczelnym motywem działań delegatów na filadelfijską konwencję konstytucyjną w 1787 roku było powściągnięcie „demokratycznych ekscesów” poszczególnych stanów w Artykułach Konfederacji [2].

W warunkach nieograniczonej demokracji wszystko można poddać głosowaniu. W ograniczonej demokracji prywatna sfera ludzkiego działania nie podlega głosowaniu. Tutaj indywidualny wybór, a nie głos większości stanowi o właściwej decyzji. Możemy to wyrazić słowami Sądu Najwyższego USA: Najważniejszym celem Karty Praw było wycofanie pewnych zagadnień z obszaru zmiennych politycznych sporów, umieszczenie ich poza zasięgiem [głosującej] większości. Niczyje fundamentalne prawa nie mogą być poddane głosowaniu; one od wyniku głosowania nie zależą. [3]

łatwo pokazać, że istnieją pewne rzeczy, które nie powinny podlegać głosowaniu. Załóżmy na przykład, że większość obywateli w jakimś kraju głosuje za konfiskatą majątku wszystkich czarnych obywateli i przekazaniu go wszystkim białym obywatelom. Czy musimy popierać większość w tym wypadku? Jeśli odpowiesz „tak”, to na jakiej podstawie uzasadnisz podporządkowanie praw czarnych interesom białych? Jeżeli odpowiesz „nie”, uznajesz przez to, że muszą istnieć pewne granice tego, co wolno robić większości.

Założmy, że większość obywateli głosuje za konfiskatą 50% dochodu wszystkich ludzi, których dochód roczny przekracza 150 000 dolarów i przekazaniu go ludziom, których dochód roczny jest mniejszy niż 25 000 dolarów. Czy mamy obstawać przy większości w tym przypadku? Jeśli twoja odpowiedź brzmi „tak” oraz gdy twoja odpowiedź na pierwsze pytanie była „nie”, trzeba zapytać: na jakiej podstawie różnicujesz te dwa przypadki? Czy dlatego, że pierwszy opierał się na kryterium rasowym, a drugi na zdolności do płacenia? Dlaczego miałyoby to mieć znaczenie? Czy kradzież nie jest kradzieżą niezależnie od tego, kto jest ofiarą, a kto na tym zyskuje?

Jeśli wyjdziemy od aksjomatu, że wszyscy ludzie posiadają równe prawa i powinni być przez prawo jednakowo traktowani, to należy logicznie wnioskować, że odbieranie niektórym, by inni mogli zyskać jest zawsze bezprawne. Dyskryminacja na podstawie dochodu nie jest wcale łatwiejsza do usprawiedliwienia niż dyskryminacja na podstawie rasy. Dobrowolne przekazania majątku lub pieniędzy są dozwolone, ale wymuszone – nie.

Określenia „demokracja ekonomiczna” często używa się do opisu sytuacji, w której państwo demokratyczne zasadę decydowania przez wybieralną większość rozszerza na sferę prywatnej produkcji i handlu. Na przykład ustawa o zatrudnieniu (National Labor Relations Act) zmusza wszystkich pracowników danej firmy do zaakceptowania tego, że są reprezentowani przez związek zawodowy wybrany przez większość tych pracowników. Ta sama ustawa zmusza pracodawcę do uznania związku jako

wyłącznej strony w sporach z pracownikami. Kiedy związek uzyskuje w głosowaniu prawo reprezentowania, zabrania się wówczas indywidualnym pracownikom, nawet tym, którzy głosowali przeciwko temu związkowi, reprezentowania czy też rozstrzygania sporów indywidualnie. Związki usprawiedliwiają ten przywilej monopolu występowania w imieniu pracowników twierdząc, iż wszyscy pracownicy winni trzymać się większości. Mówią wtedy: „to jest demokracja”.

Jednakże negocjowanie sprzedaży własnych usług pracy to sprawa prywatna, a nie państwowa. Wynajęcie prawnika dokonuje się przez jednostkowy wybór spośród tych prawników, którzy mają ochotę podjąć się danej sprawy. Taka decyzja nie wymaga głosowania większości. Związek jest organizacją, która specjalizuje się w reprezentowaniu pracowników podczas sprzedaży ich usług pracy. Wynajęcie związku, by reprezentował pracownika, jest logicznie rzecz biorąc tym samym, co wynajmowanie prawnika, który by reprezentował Ciebie. Powinno to pozostać sprawą twojego indywidualnego wolnego wyboru spośród tych związków, które mają ochotę Ciebie reprezentować. Kongres wszelako zadeklarował, że wybór związku musi być podobny wyborowi prezydenta, a nie wyborowi prawnika. Twoja praca, głosi Kongres, należy do większości twoich współpracowników.

Założmy że Kongres ogłosi, iż wybór współmałżonka, czy też wybór kościoła, albo wybór przyjaciela musi dokonać się głosem większości. Jeśli bowiem mamy demokrację ekonomiczną, dlaczego nie demokrację małżeńską, demokrację kościelną czy demokrację przyjacielską? Cóż za różnica? Czy to tylko z powodu Karty Praw [4]? Pierwsza Poprawka [5] gwarantuje jednostce wolność religii, gwarantuje także indywidualną wolność zrzeszania się. Wybór współmałżonka i przyjaciół podlega ochronie właśnie tej wolności zrzeszania. Czy decyzja dotycząca reprezentacji związkowej nie jest także sprawą wolności zrzeszania się?

Gdzie wytyczymy linię podziału pomiędzy sytuacjami, w których decyzje są podporządkowane woli wybieralnej większości w

sposób prawnie uzasadniony, a sytuacjami, w których takiego uzasadnienia nie ma? Autorzy Konstytucji Stanów Zjednoczonych próbowali wyznaczyć taką linię, ale od tamtych czasów politycy i urzędnicy znaleźli wiele sposobów jej przekraczania, zwłaszcza wtedy, kiedy chodzi o wolności ekonomiczne. Ustawa o zatrudnieniu, prawnie gwarantowane minimalne płace, kontrola czynszów, ustawowy urlop rodzinny i ustawowe preferencje rasowe podczas zatrudniania to tylko pięć z setek aktów Kongresu, które tę linię przekroczyły.

W wolnym społeczeństwie władza państwa jest ograniczona przez fundamentalne prawa jednostek, które istnieją niezależnie od państwa. W wolnym społeczeństwie jedynym celem państwa jest wprowadzenie i obrona tych fundamentalnych praw. Demokracja nie może rozszerzać zakresu władzy państwa poza te jego jedynie uprawnione działania. Istnieją tylko dwa uzasadnione zastosowania demokracji w wolnym społeczeństwie: najpierw wybór ludzi, którzy będą sprawować władzę państwową, a potem określenie konkretnych działań rządu w tym ograniczonym zakresie – i nic więcej.

Autor: Charles W. Baird

Tłumaczenie: Jan Kłós

Źródło: [Libertarianizm](#)

PRZYPISY

[1] Piąta Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych: „Nikt nie będzie pociągany do odpowiedzialności za zbrodnię główną lub inne hańbiące przestępstwo bez zalecenia lub postawienia w stan oskarżenia przez Wielką Ławę Przysięgłych; przepis ten nie dotyczy członków wojska, marynarki wojennej ani milicji, będącej w służbie czynnej podczas wojny lub zagrożenia publicznego. Nie wolno też tej samej osoby sądzić ani narażać na karę śmierci lub karę cielesną dwukrotnie za to samo przestępstwo; ani też nie wolno wymagać od oskarżonego w sprawie karnej by świadczył przeciwko sobie, ani pozbawiać go życia, wolności lub mienia inaczej niż w drodze czyniącej

zadość istotnym wymaganiom sprawiedliwości. Nie wolno też przejąć prywatnej własności na użytek publiczny bez słusznego odszkodowania.” Wszystkie cytaty z Konstytucji Stanów Zjednoczonych za B. H. Siegan, „Projektowanie konstytucji dla narodu lub republiki wybierających się na niepodległość”, Instytut Liberalno-Konserwatywny, Lublin 1994

[5] Piąta Poprawka, patrz przyp. wyżej; Szósta Poprawka: „We wszystkich sprawach karnych oskarżonemu przysługuje prawo do szybkiej i jawnej rozprawy przed bezstronną ławą przysięgłych w tym Stanie i okręgu, w którym przestępstwo zostało popełnione, przy czym okręg ma być uprzednio prawnie ustalony. Oskarżonego należy pouczyć o charakterze i przyczynie oskarżenia, postawić go wobec świadków oskarżenia, w razie potrzeby pod przymusem sprowadzić świadków świadczących na jego korzyść i zapewnić mu obrońcę.”; Ósma Poprawka: „Nie wolno żądać nadmiernych kaucji i wymierzać nadmiernych grzywien ani też stosować kar okrutnych lub wymyślnych.”

[3] Fathers Founders – „założyciele” Stanów Zjednoczonych, autorzy Konstytucji, pośród których są John Adams, Benjamin Franklin, Alexander Hamilton, John Jay, Thomas Jefferson, James Madison i George Washington.

[4] Karta Praw – Bill of Rights, nazwa pierwszych dziesięciu poprawek do Konstytucji Stanów Zjednoczonych.

[5] Pierwsza Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych: „Kongres nie może stanowić ustaw wprowadzających religię albo zabraniających swobodnego wykonywania praktyk religijnych; ani ustaw ograniczających wolność słowa lub prasy, albo naruszających prawo do spokojnego odbywania zebrań i wnoszenia do rządu petycji o naprawę krzywd.” Pierwsza Poprawka uważana jest w Stanach Zjednoczonych za fundamentalną gwarancję wolności słowa.